Nr. 254. Kraków, Wtorek 5 Listopada 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	[illegible]
W miejscu	20	10	5	1 80
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

Prenumeratę przyjmują: samoistnie: Administracya „N. Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „N. Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; [illegible] plac Maryacki Nr. 9. — [illegible] w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość opłaca się naprzód przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskocki i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Kraków, 4 listopada.

Gdyby się rozchodziło o charakterystykę ogólną opinii, przebijającej z toczących się obecnie obrad w reprezentacyach krajowych Przedlitawii, to trzebaby w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że zarówno konserwatywne jak postępowe, względnie opozycyjne stronnictwa jednoczą się w ogólnym, zgodnym tonie narzekań na kierunek polityki dzisiejszego rządu a różnią się między sobą jedynie więcej lub mniej stanowczym wyrazem żądań i wymówek z powodu doznanych od rządu zawodów.

Przedewszystkiem w Sejmie naszym odezwały się z łona stronnictwa, wiernie dotąd stojącego przy boku hr. Taaffego i towarzyszy, głosy szczerego niezadowolenia z istniejących w kraju stosunków w ogóle, a z ekonomicznego stanu rzeczy w pierwszym rzędzie. Bo i z czego tu być zadowolonym, z czego się cieszyć? Dość powiedzieć, że jeden rok nieurodzaju zagroził zupełną ruiną mniejszej własności ziemskiej, tak że słaba jest nadzieja, aby pomoc rządu i kraju, razem biorąc dość nawet pokaźna, zabliźniła rany, jakie trapić będą wielce już i tak nadwerężoną egzystencyę stanu włościańskiego. A przecież do tego skrajnego, iście rozpaczliwego stanu rzeczy doprowadzać nie należało, a godziło się z góry obliczyć owo maksimum ciężarów, jakie złożyć można czy bezpośrednio na barki włościanina, czy na gminę, której on jest członkiem. Wszystkie przepisy skarbowe znalazły najściślejsze zastósowanie do własności ziemskiej, bo zastósowanie to najłatwiejsze do stałego, nielotnego kapitału, jaki przedstawia w ogóle własność nieruchoma. Natomiast jednak zapomniano użyczyć jej tej opieki, która w dobrze zrozumianym interesie samej produktywnej siły podatkowej była nieodzowną. Zebrawszy tylko wszystkie wnioski, zgłoszone i motywowane do tej chwili zarówno przez członków stronnictwa konserwatywnego jak przez klub ruski i lewicę, wreszcie przez posłów włościańskich w Sejmie naszym, przyjść musi każdy bezstronny do przekonania, że wieśniak nasz obejmując na własność gospodarstwo swoje spotyka się zaraz u wstępu z ciężarami, które potęgują się z biegiem czasu wszelkiego rodzaju podatkami i dodatkami do nich, że natrafia na trudności w zbycie inwentarza, a nie bierze dzięki wysokim taryfom uprzywilejowanych kolei, za produkt rolniczy tych cen, jakieby zrównoważyć mogły poniesione wkłady i ciężary na rzecz skarbu państwa i kraju. Wśród stosunków takich wlecze wieśniak swój desperacki żywot z dziś na jutro, krzepiąc się nadzieją pomyślniejszej przyszłości. Nic dziwnego, że jeden rok nieurodzaju doprowadza egzystencyę jego nad brzeg przepaści, nad którą powstrzymać go musi pomocna ręka kraju i państwa. A któż winien, że rzeczy tak daleko zaszły i jaka pewność, że jednorazowy zasiłek w tej lub owej formie zaradzi złemu na czas dłuższy?

Ostatecznie każda, choćby najobfitsza pomoc tego rodzaju, jakkolwiek w tej sytuacyi niezbędna bezsprzecznie, jest zawsze tylko półśrodkiem, ratującym sytuacyę na razie, lecz zbyt słabym aby stać się podwaliną nowego, tęższego stanu ekonomicznego w gospodarstwach wieśniaczych. Tutaj potrzeba głębiej sięgającej reformy, w którejby przedewszystkiem wziął inicyatywę rząd centralny, potrzeba po prostu od wieśniaka mniej żądać, a więcej mu dać, przez opiekę nad zbytem produkcyi rolniczej.

Większa własność w nielepszym być musi stanie, skoro posłowie z tej kuryi występują z rozpaczliwemi wnioskami o zakładanie fabryk, któreby umożliwiły korzystniejsze spieniężenie płodów rolniczych. Jeżeli obecnie jest źle, to przy istniejących dzisiaj stósunkach lepiej nie będzie, — a skutki podatku wódczanego i zniesienia propinacyi odbić się mogą fatalnie na nadszarganej dzisiaj hipotece obszarów dworskich.

Miasta, stan rzemieślniczy i przemysłowy, domagają się koniecznie pomocnej ręki, domagają się uregulowania stósunków i załatwienia całej masy spraw piekących, w przeciwnym razie czeka je los nie mniej smutny od tego, który trapi wieśniaka. Naturalnem zresztą następstwem zubożenia stanu jednego, musi być upadek drugiego. Spychanie załatwienia spraw tego rodzaju z dziś na jutro, — ograniczanie nadto samodzielnej, autonomicznej akcyi gmin i kraju, doprowadzić musiało z czasem do tego stanu, jaki wyłonił się dzisiaj.

Czy ostrzejszy ton, przebijający z przemówień posłów konserwatywnych w bieżącej sesyi Sejmu naszego, wpłynie na zachowanie się Koła polskiego w Radzie państwa, czy też ograniczy się jedynie na rozdźwięku wśród ścian Izby sejmowej? Najbliższa przyszłość przyniesie na to pytanie odpowiedź, a jeźli co, to kwestya ta w pierwszym rzędzie powinna być dyrektywą owego wielce spóźnionego „programu prac sejmowych“, jaki ułożyć ma stronnictwo konserwatywne. Aż nadto boleśnie przekonać się mogli chyba dzisiejsi przywódcy rządzącej w kraju partyi, że polityka ich chroma w skutkach i jest wadliwą, że stósunek reprezentacyi naszej do rządu musi się zmienić stanowczo, jeżeli nie ma się kończyć na ostentacyjnie podnoszonych a bezowocnych żalach i lamentach. Potrzeba w pierwszym rzędzie wyzyskać zmianę w konstelacyi parlamentarnej, na jaką zanosi się obecnie, potrzeba wyjść z dotychczasowej biernej roli i „wielkiej polityki“ — a stanąć wobec rządu w postawie stanowczej i wywalczyć dla kraju coś więcej, nad 900.000 złr. zapomogi w chwili, gdy się na ruinę zanosi.

Sprawy sejmowe.

(*Obrady komisyjne. — Przedłożenie Wydziału krajowego*).

Donoszą ze Lwowa:

W komisyjnych pracach nastąpiła raptowna przerwa. Po dniach gorączkowych posiedzeń klubowych i komisyj zapanowała w pałacu sejmowym niczem niezmącona cisza. W czwartek wieczór odbyły się posiedzenia komisyi administracyjnej i drogowej, na których załatwiono kilka mniejszej wagi petycyj i sprawozdań. Za to w piątek i w sobotę do wieczora snuła się po korytarzach tylko służba przybrana we fraki i przyozdobiona w kokardki numerowane o pąsowo-szafirowych barwach. Znaczna część posłów, korzystając z dłuższych feryj, odjechała na zaduszki do domu.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej referował p. Czyżewicz preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie. W porównaniu z preliminarzem Wydziału krajowego uchwała komisyi wykazuje znaczniejszą oszczędność w tym budżecie. Wydział krajowy preliminował: w wydatkach kwotę 177.627 złr., komisya tylko 171.011 złr., zatem mniej o 6.616 złr.; w dochodach Wydział krajowy kwotę złr. 178 834, komisya 181.354 złr., zatem więcej o 2.520 złr. Wydział krajowy wykazał nadwyżkę w dochodach w sumie 1.207 złr., komisya budżetowa zdołała podnieść tę nadwyżkę do wysokości 10.343 złr. Na rezultat ten wpłynęły zaoszczędzenia w następujących rubrykach:

W wydatkach zmniejszono preliminarz „na koszta gospodarcze“ o 4.050 złr.; „na utrzymanie budynków“ o 1.930 złr.; „na podatki i daniny“ o 159 złr.; „na rozmaite“ 150 złr.; „na koszta utrzymania dzieci urodzonych na bezpłatnym oddziale położnic“ 400 złr. Natomiast powiększono preliminarz „na zaopatrzenie i dary z łaski“ o 73 złr. W dochodach, zwiększono preliminarz przy „zwrotach kosztów leczenia“ o 2.520 złr.

Komisya budżetowa uporała się dotychczas ze znaczną częścią preliminarza, pozostaje bowiem jeszcze tylko kilka rubryk do załatwienia. Z końcem przyszłego tygodnia mógłby być cały preliminarz w komisyi uchwalony, jeśli tylko w pracach nie przeszkodzą jej dłuższe posiedzenia sejmowe. Przyznać jednak musimy, że w ostatnim tygodniu odbywała komisya budżetowa po dwa posiedzenia niemal codziennie, mimo że oprócz tego członkowie tejże brali żywy udział w dyskusyach prowadzonych w Izbie.

Komisya szkolna, według referatu p. Asnyka, załatwiła sprawozdanie z czynności departamentu Wydziału krajowego, obejmującego sprawy szkolne, którego szefem jest członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Komisya szkolna podnosi między innemi w swem sprawozdaniu, że nad sprawą zarządu dóbr zakładu imienia Ossolińskich, wobec ciężkiego przesilenia, jakie ten zakład przeszedł w ostatnim czasie, rozciągnie Wydział krajowy i nadal jak najtroskliwszą opiekę.

W sprawie zarządu fundacyi „Macierzy“ wyraża komisya zdanie, iż dla dokładniejszego obznajomienia się z działalnością tej instytucyi i dla nadania jej więcej jednolitego kierunku, pożądanemby było, aby oprócz sprawozdania budżetowego przedkładano także sprawozdanie przedmiotowe o ilości i jakości wydawnictw. W tym celu proponuje komisya rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby przedkładał Sejmowi, prócz zamknięcia rachunków, także sprawozdania z każdoczasowej działalności „Macierzy polskiej“, a to pod względem ilości i jakości wydawnictw, jak również ogólnego planu, według którego są prowadzone.

Komisya powtarza zresztą w sprawozdaniu cały szereg ważniejszych spraw, załatwionych przez departament III. Wydziału krajowego i kończy wnioskiem, ażeby Sejm sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności tego departamentu przyjął do wiadomości.

Komisya prawnicza. Do komisyi prawniczej, która ma w bieżącej sesyi sejmowej wiele materyału do przygotowania pod obrady Sejmu, a między najważniejszemi sprawami także do załatwienia sprawę wielkiej doniosłości — bo zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego z 26 lutego 1861 i dodatku do takowego z tejże daty na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego, wpłynęła w tym przedmiocie przed kilkoma dniami petycya zawiązanego w bieżącym roku we Lwowie Towarzystwa galicyjskich kandydatów notaryalnych, wniesiona na ręce sekretarza komisyi p. Lenartowicza. Towarzystwo wspomniane, które w myśl statutu swego ma strzedz praw i interesów kandydatów notaryalnych w sposób prawnie dozwolony, przez wnoszenie petycyi i memoryałów, — występując w imieniu ogółu kandydatów notaryalnych w Galicyi, żąda przyznania wszystkim kandydatom notaryalnym, na listę wpisanym, a przynajmniej tym, którzy po myśli § 6 ustawy notaryalnej są do objęcia urzędu c. k. notaryusza zupełnie ukwalifikowani, prawa czynnego i biernego wyboru do Sejmu krajowego i to z tytułu osobistej kwalifikacyi.

Już z ducha samej dziś obowiązującej ordynacyi wyborczej gminnej i sejmowej, przyznającej prawo wyborcze prócz osobom z tytułu ich opodatkowania, także niektórym osobom, jak n. p. doktorom fakultetów, urzędnikom państwowym, [illegible] chirurgii i t. p. z tytułu inteligencyi i osobistej kwalifikacyi, wynika, że motywem tego postanowienia była okoliczność, iżby osoby takie aczkolwiek nie opłacają ustawą wymaganych podatków, przecież z tytułu osobistej kwalifikacyi w całej pełni z praw obywatelskich korzystały.

Z tego też powodu jest żądanie petycyi uzasadnionem, tembardziej, gdy się zważy, że kandydaci notaryalni, którzy pokończyli uniwersytety, pozdawali egzamina państwowe teoretyczne i egzamina fachowe i stoją na równi pod względem wykształcenia z doktorami fakultetów, praktykantami i urzędnikami konceptowymi namiestnictwa i krajowej dyrekcyi skarbu, którym prawo wyborcze z tytułu osobistej przysługuje kwalifikacyi, stoją przecież pod tym względem wyżej od magistrów farmacyi i chirurgii itp., którym także prawo wyborcze z powyższego tytułu przysługuje i których chyba otrzymane świa-

---

DOBRANI.

NOWELA.

Napisała

A. MIROWSKA.

13 (Ciąg dalszy).

Czas naglił jednak, należało koniecznie powiedzieć Frejdzie.

— Już dziś przy obiedzie — obiecywała sobie matka.

Obiad się skończył, Frejda, zebrawszy ze stołu, usiadła pod oknem zamyślona, a ona... nic nie powiedziała.

— Wieczór.... wieczór! — układała sobie; córka wydała jej się dziś smutniejszą niż zwykle, odłożyła więc rozmowę na wieczór i wyszła do Ruchli. Córka poszła z nią.

Przed paru dniami przeczytała Frejda w dzienniku, że wychodzić ma nowe pismo pod redakcyą pp. Miresza i Malewskiego, chciała zapytać Adolfa o bliższe szczegóły.

— Czy to *on* będzie redagował nowe pismo?— spytała zaraz po przywitaniu.

— Kto?...

— Henryk.

— A!... *Posterunek*? Tak. Nie pamiętasz, mówiłem ci, że on już od paru miesięcy przeszedł na prawo, a teraz rzucił się na dziennikarza. — Przy tych słowach Adolf zarumienił się silnie. Nie mówił on jej tego nigdy, oddawna nie mówił z nią nigdy o Henryku, w ostatnich czasach, delikatnością wiedziony, w jej obecności nie wspominał nawet jego nazwiska.

— Już wyszedł pierwszy numer...

— Czytałeś?...

— Nie... — znowu się zawahał, bo mówił nieprawdę — ale pewnie nic ciekawego.. jak w ogóle takie młode pisma... Oni sił przecież nie mają żadnych. Oprócz redaktora.. któż? Malewski, Rodziński, Kajdar... i paru innych. Żaden nie jest wybitną zdolnością.

Na drugi dzień Frejda już miała w ręku pierwszy numer nowego dziennika. Czytała:

„..Zadaniem naszem ochraniać spuściznę ojców naszych od niszczącego powiewu nowych „prądów, przeciwdziałać rozkładającemu wpływowi idei, importowanych z zachodu, przeszczepionemu na nasz grunt: pozytywizmowi i „utylitaryzmowi, wiodącym za sobą: bezreligijność, upadek obyczajów, nieposzanowanie świętej tradycyi, przekazanej nam przez ojców. Pracą rąk naszych wydźwigniemy wał ochronny, „by zgnilizna, toczącą społeczeństwa, w nasz „zdrowy nie przesiąknęła organizm. Ostrym skalpelem wyrzynać będziemy wrzody, miejsca obolałe, a choć chory jęknie, nie cofniemy dłoni, „zbrojnej w żelazo zdrowonośne...“

— To on! — Nie było podpisu pod artykułem ale poznała: — to *on* pisał.

Po wstępnym artykule następowała rzecz zatytułowana: „Majątki ziemskie w rękach żydów“. Szybko odwróciła stronicę, szukając podpisu. — Odetchnęła. Nie *on*. Coby on o tem mógł napisać? Podpisany Malewski. Szepnęła: — I on pisuje? Nieuk, karciarz, utracyusz!

Czytała już spokojniej ten artykuł. Czytała aż do końca, a kończył się słowami: „Oni i w ziemi widzą *gesseft* tylko, nie umieją nic kochać prócz pieniędzy, tuczeni krwią i potem naszym, opływający w zbytkach i wygodach życia“...

Czytającej zbrakło cierpliwości...

Przeczytała jednak cały dziennik; przestudyowała go.

Jeżeli poszczególnym artykułom brakło konsekwencyi, *całość* miała tę jednolitość, o jaką trudno najlepiej nawet redagowanym pismom.... brzmiał z niej jeden zasadniczy ton: w artykule wstępnym, w dalszych, w feletonie, w sprawozdaniu z wystawy ogrodniczej — wszędzie słychać go było. W dziale artystycznym nawet Henryk, oceniając ostatni utwór słynnego artysty, nie zostawił naprężonej struny w spokoju, lecz potrącił o nią lekko, mimochodem, odmawiając żydom talentu do malarstwa w szczególności, a do sztuk pięknych w ogóle...

„Zkąd mają ją mieć, tę boską iskrę w „swej piersi? — pisał — nie żyją w wyższym „świecie ideału, ale karmią się nagą, brudną „rzeczywistością. Bożyszczem ich pieniądz... Czyż „zimny kruszec jest w stanie rozpalić tak czysty ogień i podniecać go?“ — —

Gorący rumieniec palił twarz Frejdy, wstydziła się za niego... za siebie.

— Jak *on* to mógł napisać! — wyrzuciła przez zaciśnięte zęby.

Poznawała go w każdem słowie, w każdem porównaniu naciąganem i dziwacznem. To *on*! Słyszała go. Ileż razy w dobrych czasach uśmiechała się z tej budowy okresów namiętnej a pospiesznej, z tych paradoksów, stąpających głowami na dół. W ustnej wymowie one uchodziły, pryskały, ksykały, dymiły jak nieudały fajerwerk i nikły, — tu leżały wytłoczone na białym papierze, urągając najprostszej logice zdrowego rozsądku .. i podnosiły ciężkie oskarżenia... skakały jej do oczu i brzęczały w uszach: to *on*! to *on* pisał!...

Frejdzie zdawało się dotąd, że jest już zupełnie zdrewniałą, znieczuloną: w istocie przez długi czas nic jej nie wzruszało, nie podniecało radością, nie przygnębiało smutkiem. Nowy dojmujący ból, jakiego doznała przy czytaniu nowego pisma, przekonał ją dzisiaj, jak bardzo się myliła. Cierpiała dziś bardziej jeszcze, niż wtedy, gdy się jej najpierwsze kruszyły ideały, bo wtedy na miejsce dziecięcej naiwnej wiary, wstępowała w nią inna: wiara w dobro, piękno, w szlachetność ludzkiego ducha, wiara w naukę i geniusz ludzki. — — Dziś i ta ją opuszczała.

Wróciła do porzuconego dziennika, wracała do niego parę razy, czytała i odczytywała recenzyę Henryka. Śmiałość, z jaką się poruszał w nowym dla siebie żywiole, z jaką wydawał apodyktyczne sądy, posługując się wyrażeniami technicznemi, których znaczenia nie rozumiał, wydała jej się bezczelnością.

Dotąd dla literatury żywiła kult prawie. Nie wierząc ślepo we wszystko, co wydrukowane, *dla tego* że wydrukowane, myślała, że literatura jest powołaniem, któremu tylko wyjątkowo utalentowani ludzie po należytem oddają się przygotowaniu. Gdy jej raz Henryk powiedział: „Pisz, masz tak dobry styl i takie oryginalne poglądy“... wzięła to za żart... bluźnierczy prawie..

Dziś przekonała się, że ten przybytek święty, otwarty dla każdego, że doń wchodzi kto chce!... Któż jej zaręczy, że takich Karolów nie więcej— może przeważna liczba — w dziennikarstwie?

Wieczorem, Adolf zastał ją zadumaną z „Posterunkiem“ opuszczonym na kolana....

— Zkąd to masz? — zapytał z przerażeniem prawie.

— Kupiłam.

— Po co to czytasz! — dodał tonem perswazyi, odrzucając papier na bok, — rozdrażniasz się niepotrzebnie.

— Opinia! sąd ogółu!... Więc to jest opinia?... tacy kierują opinią .. tacy? — mówiła cicho, jakby do siebie samej.

— Ależ nie uogólniaj pojedyńczego faktu!

— Taki Malewski!... Gdzie on się tego wszystkiego nauczył, ciekawam: przy kartach, czy przy bilardzie?! — Zaśmiała się sucho.

— Nie warto o tem mówić; pismo się nie utrzyma! — mówił Adolf, strzepując rękoma.

Trafnie przepowiedział Adolf.

Posterunek upadł w niespełna kilka miesięcy po swem powstaniu. W niespełna kilka miesięcy po jego upadku naczelny redaktor w nowe się zaciągnął szeregi.

Hersz Miresz pisuje do *Neue fr. Presse*, — podawano sobie z ust do ust, — *Hersz Szenker Szmils ajnikel*, (Hersz szynkarz, wnuk Szmila). Powinszowania ze wszystkich stron spadały na Szmilową. Stara kobieta kiwała głową. — Wolałaby ona, żeby Hersz był *„ruf“*, a jeżeli już Pan Bóg inaczej dał, to niechby był *a doktor* — ale tak? — co to za szczęście? — Pieniądze posyła mu się ciągle do Wiednia, coraz, coraz więcej. — —

Prosta szynkarka nie rozumiała się nic na zaszczycie, jaki spadł na nią.

Ci, dla których *Neue fr. Pr.* była największym dziennikiem świata, wyjaśniali jej:

— Taki Hersz trzęsie wszystkiem; sam cesarz i cesarzowa kłaniają mu się i schlebiają... *Er ist der gance Macher.*

Babka się uśmiechała. Ale po co jej wnuk tak wiele od niej wymaga pieniędzy, kiedy taki potężny? — wytłómaczyć sobie nie mogła.

Tymczasem pomiędzy żydami wrzawa rosła. Każdy numer *Pressy* wydzierano sobie z rąk, szukając artykułów Miresza. Artykuły te odczytywano głośne w kawiarniach, na giełdzie, na ulicach, w domach prywatnych. *Wie er schreibt! wie er schreibt!* unoszono się. Kiwano głowami, uśmiechano się oczyma, ustami.

— *Recht — Recht! so wahr ich leb, er hat Recht!*

Jak przed kilku laty przyznawano mu racyę, kiedy z ręką wyciągniętą, z głową podniesioną grzmiał: „Bracia! jesteśmy synami tej ziemi, na której nasze kolebki stały i mamy dla niej święte obowiązki“, — tak i dziś przytakiwano mu, gdy z łamów wiedeńskiego dziennika przemawiał wyszukanemi frazesami, że ta ziemia, na której mieszkają, *ist ein obscures Land, Land der Bedrängnis und der vorherschenden Dummheit...*

Frejda wiedziała i o tem, czytała te wszystkie jego artykuły ulotne i ostatni dłuższy feleton: *„Das alte Polenland“*.

Wszystko pisane było tem błyskotliwem piórem, z tą oratorską frazeologią — porywającą, a pustą w gruncie. Były tam ustępy skrzące się dowcipem, ale obok nich inne nad wyraz mdłe i płytkie. Sarkazm tylko, znalazłszy wygodne upusty, płynął szerokim strumieniem, rozlewając się na kraj rodzinny, na współziomków, na zwyczaje i instytucye, obryzgując wszystko błotem: małe i wielkie, nędzne i wzniosłe — — — bez wyboru — — jakby dla zabawki.

— Na to już trzeba podłości! — syknął Adolf oburzony. Spojrzał na Frejdę i umilkł zakłopotany. Wstrzymywał się zwykle ze sądem swym o *nim* w jej obecności, a teraz te słowa wymknęły mu się mimowoli.

— Nie podłości, — tylko bezdennej próżności i ambicyi nie mającej granic. — —

Zamyśliła się. Dla tej bezdennej próżności i ambicyi bezgranicznej, ileż to razy on sprzeniewierzał się swym przekonaniom, swym uczuciom i skłonnościom — sobie samemu. W dziecku już się to przejawiało. Ale ona dawniej to nazywała inaczej. W jej mniemaniu, zwało się to niegdyś rozsądną ambicyą, pragnieniem czynów, wreszcie rzutkością wyobraźni. Wierzyła, że one go zaprowadzą wysoko....

I zaprowadziły go wysoko!

(C. d. n.)

dectwo z egzaminu w formie dyplomu, ma tak znakomicie wyróżniać.

Wydział krajowy po trzechtygodniowem trwaniu sesyi namyślił się ostatecznie i przedłożył Sejmowi sprawozdanie z projektem do ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek. Projekt ten już po raz trzeci został ponowiony, a spodziewać się można, iż w bieżącej sesyi również załatwionym nie będzie. Trudno bowiem wymagać, ażeby w trzech tygodniach, jakie co najwyżej pozostają do końca sesyi sejmowej, zdołała komisya przetrutynować ustawę o 86 paragrafach. Wydział krajowy ponowił tylko swój zeszłoroczny projekt ustawy z małemi zmianami stylistycznemi, mógł zatem przy nieco dobrej woli projekt ten przedłożyć zaraz na początku bieżącej sesyi. Przy tej sposobności robi słuszną i przez nas w swoim czasie podniesioną uwagę *Dz. Pol.*, że nie na to opłaca kraj osobnego kodyfikatora, ażeby wychodziły z pod jego ręki albo takie ustawy, jak o pisarzach gminnych, którą komisya wrzucić musiała do kosza, lub aby one tak późno były przedkładane Sejmowi, żeby z nich żadnego pożytku nie było!

Wydział krajowy nie przedkłada obecnie projektu ustawy o policyi ogniowej dla wsi, a to, jak się wyraża w swem sprawozdaniu, z powodu, iż obecnie przygotowuje się w Wydziale krajowym projekt ustawy budowniczej dla wsi. Ponieważ zaś te dwie ustawy w ścisłym ze sobą związku pozostają i jedna ustawa na redakcyę drugiej wpływ wywrzeć może, uważał Wydział krajowy za właściwe, wstrzymać ponowne przedłożenie projektu ustawy o policyi ogniowej dla wsi, do chwili, kiedy projekt ustawy budowniczej dla wsi wyjdzie z pod ostatecznej redakcyi. Niezawodnie na tę ostateczną redakcyę przyjdzie nam jeszcze długo poczekać.

Wydział krajowy występuje również przed Sejmem z projektem ukończenia regulacyi rzeki Nowego Brnia pod formą przedsiębiorstwa krajowego. Roboty te prowadziła dotychczas spółka wodna, a wynik zestawionego obrachunku wykazał, że o ile dotychczasowy rezultat budowy jest niepokaźny, o tyle z drugiej strony wydatki nieproduktywne, jak koszta administracyi, przedstawiają zbyt wygórowaną sumę.

W takich warunkach obawia się Wydział krajowy słusznie, ażeby strony interesowane nie zostały przy tych robotach nad możność kosztami obciążone.

Wydział krajowy podnosi, że do tego niekorzystnego wyniku robót przyczynił się głównie brak obznajomionego ze sprawą i doświadczonego zarządu, jaki jest konieczny dla tak znacznego, bo prawie dwa powiaty obejmującego przedsiębiorstwa.

Wydział krajowy musiał zatem objąć tymczasowo w zarząd roboty regulacyjne na Nowym Brniu i jego dopływach — i wnosi, aby Sejm uznał tę regulacyę za przedsiębiorstwo krajowe, przy równoczesnem przedłużeniu terminu ukończenia budowy do roku 1895. W tym celu przedkłada Wydział krajowy Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy.

Rozprawa budżetowa w parlamencie niemieckim.

Trzeciego dnia narad wstępnych nad budżetem t. j. dn. 31 paźdz. we czwartek pierwszy z mówców br. Maltzahn, sekretarz stanu oświadczył w imieniu rządu, że i rządy związkowe również nie uważają pomnożenia wydatków za coś pożądanego, ale zgadzają się na nie, bo uważają je za nieuniknione.

Twierdzenia tego mowca nie udowadniał wcale, lecz zadowolnił się kilku polemicznemi uwagami i wyjaśnieniami o naturze podatków i dochodów na cele cesarstwa.

Po nim zabrał głos poseł Richter ze stronnictwa wolnomyślnego mniej więcej w następujący sposób:

Zdaje się prawie, że w ostatnich latach bardzo zmalała duma, która się w dawniejszych latach przebijała w mowie kanclerza, kiedy twierdził, że żaden kraj na świecie nie może doścignąć Niemiec pod względem wojskowym, gdyż nikt nie zdolny naśladować niemieckiego oficera. (Ten zwrot wywołał zdziwienie szczególnie na prawicy. Dlatego mowca zapytał.) Więc dlaczegóż powoływano się bezustannie na nową francuską ustawę wojskową?

Znaczenie, jakie się nadaje obecnie francuzkiej ustawie wojskowej, dowodzi, że zdanie, jakoby krytykowanie 3-letniej służby było niebezpiecznem dla naszej siły wojskowej, jest całkiem błędne. Przy septenacie zwracano wyraźnie uwagę na to, że administracya wojskowa przez to dowodzi swej oszczędności, iż pomimo pomnożenia liczby wojska nie żądała pomnożenia sztabu wojska. Teraz, kiedy już nie można nic zmienić przy septenacie, następuje jednakże pomnożenie sztabu. Pan Bennigsen utrzymywał wczoraj, że Izba już w zeszłym roku zobowiązała się do obecnych żądań na marynarkę. Mowca twierdzi, że nie zobowiązano się do niczego więcej, jak do uchwalenia środków na budowę pancernika i na ten cel uchwalono pierwszą ratę. Przez to nie przyjął parlament zobowiązania do pomnożenia floty. Przy uchwaleniu środków na budowę dalszych krzyżowników zachodzi pytanie, czy się chce nadal popierać politykę kolonialną lub nie? Oprócz tego chodzi także o to, w jakim stosunku stoi działanie nowego prochu do artyleryjskiego działania floty. Mowca upatruje w nowych żądaniach ustąpienie z dotychczasowego stanowiska. „Odnoszę to wrażenie — mówi dalej — że teraz decydującym nie jest rzeczowy wzgląd na potrzeby marynarki i inne potrzeby państwowe, lecz jednostronne subjektywne amatorstwo marynarskie. Charakterystycznem jest żądanie $4^1/_2$ milionów marek na nowy jacht cesarski, który nie ma żadnej wartości dla celów wojennych i jest jedynie obliczony na paradę we flocie. Jeżeli się uważa, że potrzebny jest taki okręt od parady, to niechże posłużą na niego środki z dotacyi koronnej. Ale za wydatki na cele reprezentacyi kosztem płacących podatki odpowiedzialności na siebie nie bierzemy, głosujemy tylko podług własnego przekonania. Powiększenie marynarki stoi w ścisłym związku z polityką kolonialną.

„Jakie zapatrywanie reprezentuje właściwie kanclerz w tej polityce kolonialnej? Na ten temat możnaby ogłosić konkurs. W przeszłym roku twierdził on, że nie jest wcale za polityką kolonialną i tylko poddaje się parciu większości. W liście do inspektora misyjnego Fabri, pisanym w czerwcu, ukazuje się nagle, że ten sam parlament, który go (kanclerza) skłonił do założenia kolonij wbrew jego woli, stał się przeszkodą w polityce kolonialnej. Któreż tedy zapatrywanie kanclerza jest istotne? W przeszłym roku stanowiła polityka kolonialna w mowie p. Bennigsena główny temat, wczoraj ani potrącił o nią nawet. Jaki będzie dalszy los przedsiębiorstwa w wschodniej Afryce? Wiadomo tylko, że rzecz ta wiele więcej kosztuje pieniędzy, aniżeli pierwotnie było postanowione. Referują nam o jednem zwycięstwie po drugiem. Toż i w Tonkinie zwyciężali Francuzi od r. 1880. Wojsko Wissmanna zaznacza swój pochód ogniem i mieczem, to samo czynią powstańcy, a całość ta nazywa się niesieniem oświaty i moralności do Afryki! (Bardzo dobrze!) Tę odrobinę oświaty, jaką przyniosły tam misye i arabscy handlarze, stłumią podobne przedsiębiorstwa na długie lata. Niemieckie wschodnio-afrykańskie towarzystwo pozwala rozbijać się panu Wismannowi na koszt rzeszy niemieckiej; nic innego nie ma ono do czynienia, jak podnosić cła w Zanzybarze. Wyprawa na odsiecz Emina paszy kończy swoją egzystencyę pod obuchem śmieszności.

Propozycya p. Bennigsena, aby ustanowić odpowiedzialnego ministra skarbu, przywodzi mówcy na pamięć dawne czasy narodowych liberałów. Było to żądanie, postawione z ich strony jako nagroda za popieranie polityki finansowej kanclerza. Później powiedział kanclerz kiedyś, że „narodowi liberałowie chcieli dawniej jeść z jednego półmiska i dlatego nie mogliśmy się porozumieć.“ P. Bennigsen podnosi znowu jeden punkt dawnego żądania. Co na to powie kanclerz? Że kanclerz tej sprawy nie traktuje lekko, o tem świadczy okoliczność, iż kiedy stronnictwo wolnomyślne postawiło, tworząc się, podobne żądanie w swym programie, kanclerz oświadczył, że przez takie żądanie grozi państwu niemieckiemu niebezpieczeństwo zostania państwem elekcyjnem. Czy to samo odnosi się do narodowych liberałów? Toż oni mogą być uważani za nieprzyjaciół państwa? (Wesołość.) W każdym razie żądanie p. Bennigsena świadczy o tem, że mu się obecne położenie finansów wcale nie podoba. P. Bennigsen wzdycha do owego odpowiedzialnego ministra finansów. Dopóki go niema, może on tę funkcyę zechce pełnić do pewnego stopnia jako przewodniczący komisyi budżetowej. Najlepszym środkiem umorzenia długów jest ograniczenie wydatków. Mowca żąda w dalszym ciągu swego przemówienia reformy podatków. Odwołując się na słowa p. Bennigsena, który twierdził, iż stronnictwo mowcy jest rozczarowane, widząc, iż jego nadzieje się nie spełniły, zapytuje radca: „Czy i innych nadzieje nie zawiodły? Czy istnieje wolność polityczna? Wolność zarobkowania jest ograniczona, wolność koalicyi i wolność swobodnego zmieniania pobytu — [illegible] uważano zniesienie różnicy stanowej za rzecz naturalną, w ostatnich czasach słychać o pewnych dążnościach, zmierzających do obudzenia dawnych pretensyj szlacheckich. Zawiodły także nadzieje otrzymania ordynacyi gmin wiejskich, ordynacyi miejskiej, na-próżno spodziewamy się ustawy szkolnej.“

Skreśliwszy następnie obraz stosunków w państwie niemieckiem, mowca dodaje, iż tego wszystkiego p. Bennigsen nie widzi, gdyż jest zatopiony w adoracyi dla kanclerza, któremu oddany jest duszą i ciałem.

Następny mowca sek. stanu Bötticher przypisuje przemówieniu deputowanego Richtera tendencye wyborcze. Jeżeli niemieckie urządzenie państwowe jest tak złe, jak to mowca przedstawił, to mowca dziwi się, że p. Richter dotąd pozostaje w tem państwie Pan sekretarz wyraża nadzieję, że mowa ta nie zrobi wrażenia, ponieważ była za długa!

Dalszy ciąg mowy jest polemiczny i zawiera wyjaśnienia o stanie ekonomicznym rzeszy niemieckiej.

Przed zakończeniem rozprawy przemawiali jeszcze krótko panowie: Benigsen, Rickert, wreszcie Richter, odpowiadając p. Bötticherowi, iż mimo jego rady, aby corychlej opuścił rzeszę niemiecką, pozostanie w niej, bo ma tu wiele ważnego do roboty, aby mu stale oponować. W końcu przemawia mowca ironicznie, że nie miał takiej mowy, jakiej p Bötticher się spodziewał i do której już naprzód starannie wypracował odpowiedź, — jak się okazało — niestosowną.

To oświadczenie wywołało powszechną w parlamencie wesołość.

Na tem skończyła się wstępna rozprawa nad budżetem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest pierwsze czytanie projektu do ustawy przeciw socyalistom.

Walka o adres do tronu.

Motywa podane przez Staroczechów do wniosku o „przejście do porządku dziennego“ nad projektem adresu do tronu są czysto podmiotowej natury i wobec pobłażliwej nawet analizy logicznej ostać się chyba nie mogą. Punkt ciężkości rozumowania większości komisyjnej przypada na zwrot następujący:

„Woli i rozumowi monarchy pozostawiony powinien być wybór stosownej chwili do spełnienia tego wielkiego dzieła (koronacyi) tak, aby mu była nadana pożądana moc i trwałość w duchu znanych zresztą monarsze zapatrywań narodu czeskiego, wyczekującego z upragnieniem chwili, w której ukochany i uwielbiany król jego włoży na swą skroń koronę św. Wacława“.

Jeżeli tak jest, jeśli załatwienie sprawy tej, żądaniem p. Riegera i towarzyszy, powinna być zostawiona koronie, toż ten błąd i nietakt polityczny, którego dopatrują się dzisiaj we wniosku młodoczeskim, popełnili oni sami w latach 1866, 1867 i 1870, wnosząc adresy do tronu, w których „tę ważną sprawę dostatecznie poruszono“. Wobec tego śmieszne są wręcz tego rodzaju zarzuty i powody, przytoczone przez *Hlas Naroda*, organ Riegera:

„Adres młodoczeski — pisze ten dziennik — nie jest niczem innem, jak tylko demonstracyą przeciwko wszelkim czynnikom konstytucyjnym(!). Sejm jednak nie mógł takiego adresu przedkładać monarsze i dla tego większość komisyi postępowanie takie uznała za niekorzystne; zresztą ten czczy manewr koteryi samolubnej byłby został wpleciony w łańcuch owych czynności, któremi sejm czeski przygotywuje urzeczywistnienie historycznych praw tego królestwa. Również ze względu na winny koronie szacunek i lojalność byłoby nieprzyzwoitem postąpić w myśl wniosku młodoczeskiego“.

Jeżeli Staroczesi uważają wysłanie adresu do tronu dzisiaj za zbyteczne dla tego, że uczyniono to już po trzykroć, to jedno z dwojga: albo w adresach owych nie proszono o to, czego domaga się adres młodoczeski, albo prośbie tej zadość nie uczyniono, skoro zachodzi potrzeba wyczekiwania, aż monarcha spełni „gorące życzenia“ narodu czeskiego. W jednym i drugim razie jest wysłanie adresu do tronu równie właściwem dzisiaj, jak było przed laty i nie może dzisiaj naruszać przyzwoitości lojalnej postąpienie, które za dobre i polityczne uchodziło w latach 1866, 1867 i 1870. Zdanie, że obecna chwila jest w tym względzie stanowczo niestósowną, obronić się nie da. — Chwila ta jest chyba dla tego niestósowną, że Młodoczesi są w mniejszości i należą w parlamencie do opozycyi tak samo, jak w Sejmie. Przyjęcie adresu do tronu w myśl wniosku Gregra i towarzyszy wzmocniłoby niesłychanie stanowisko Młodoczechów w kraju, zmusiłoby partyę Riegera do szukania dogodniejszego i właściwszego miejsca wśród klubów parlamentarnych, do zajęcia innego stanowiska wobec rządu, gdyż wyprowadziłoby hr. Taaffego z politycznego *dolce farniente*, zmuszając do akcyi, niezgodnej wielce z dewizą *fortfretten*. Chwila więc niestósowną jest po prostu dla tego, że projekt adresu wyszedł z łona mniejszości opozycyjnej w kraju, której partya rządząca do zwycięstw politycznych pomagać nie chce, gdyż podkopywałaby tem swoje własne znaczenie i tak już nadwątlone ostatniemi wypadkami. Wyrok zatem wydany przez większość komisyjną jest tylko wyzyskaniem stanowiska ze strony Staroczechów, lecz argumentacya motywów, pozująca na „niezaprzeczoną słuszność“, — utrzymać i obronić się nie da.

To też walka między obu stronnictwami zawrzała w organach ich prasy a strony walczące nie szczędzą sobie ostrych przymówek. *Narodne Listy* piszą, że takiej obrazy w swych uczuciach narodowych i życzeniach, jakiej doznał obecnie, nie spodziewał się naród czeski. „Powody, przytoczone przez większość komisyi za odrzuceniem projektu, są tego rodzaju, że wywołują one rumieniec wstydu na obliczu każdego uczciwego Czecha. Większego ubóstwa duchowego, większego braku narodowej świadomości, większej nędzoty politycznej nie widziano przedtem nigdy w tej formie, jak ona przebija z motywów większości komisyjnej. Tak, jak w motywach komisyjnych przemówień Riegera, tak nie mówi człowiek wolnomyślny, nie mówi człowiek walczący w obronie praw i wolności swego narodu, tak mówi niewolnik, przywykły do swych łańcuchów“.

Łatwo przewidzieć, do jakich starć przyjdzie między obu stonnictwami w Sejmie, gdy projekt adresu wejdzie w drugiem czytaniu na porządek dzienny, — co niebawem ma nastąpić, — choć ani na chwilę wątpić nie można, że wniosek większości komisyjnej przez Izbę przyjęty zostanie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 listopada.

Według wieści, obiegających w kołach poselskich we Lwowie, Sejm nasz zamknięty zostanie koło 20 listopada. Niebawem tedy rozpocząć się powinny drugie czytania licznych wniosków, w jakie obfituje bieżąca sesya, jeżeli nie mają być z góry skazane na zagładę. Komisya budżetowa załatwiła się już, jak o tem na innem piszemy miejscu, prawie z całym preliminarzem, ostateczne więc uchwalenie go nie wpłynie na przewlekłość sesyi.

Po trzechdniowej przerwie odbędzie się znowu dzisiaj posiedzenie sejmu o godz. 11 przed południem.

Z Austro Węgier.

Z widocznem zadowoleniem notuje prasa wiedeńska rozwiązanie się klubu antisemickiego, zwanego oficyalnie klubem niemiecko-narodowym. Posłowie: Tuerk, Vergani i Fuernkranz wystąpili z klubu i zawyrokowali tem samem o rozwiązaniu się jego. Powodem wystąpienia Tuerka było żądanie jego, aby posła Fiegla wyłączono z klubu z powodu zarzutów podniesionych przez niego przeciw patryotycznym uczuciom Tuerka. Ponieważ żądaniu temu nie stało się zadość, ustąpił Tuerk, a z nim dwaj jego przyjaciele, pozostali zaś oprócz Fiegla jeszcze tylko Ursin i Kaiser, którzy naturalnie klubu stanowić nie będą.

Celem zaradzenia nędzy w Tyrolu i Karyntyi, wywołanej ostatniemi wylewami rzek, przeznacza rząd 200.000 złr., a mianowicie 150.000 złr. dla Tyrolu, a 50.000 złr. dla Karyntyi. *Neue Fr. Presse* utyskuje przy tej sposobności, że rząd nadużywa § 14 zasadniczej ustawy państwa, omijając uchwały parlamentu w rozrządzaniu znacznemi funduszami państwa.

W węgierskiej komisyi budżetowej odbywają się ożywione rozprawy, dzięki obecności ministra Fejervaryego, który pod względem krewkości w polemice nie ustępuje w niczem członkom opozycyi. Podczas obrad nad preliminarzem ministerwstwa obrony krajowej zapytał pos. Eötvöos, kiedy rząd wniesie na porządek dzienny ustawę honwedzką, załatwioną w komisyi roku zeszłego. Na to odrzekł Fejervary: „Jeźli pan chcesz hecy, to wkrótce; jeźli pan poważniej rzecz chcesz traktować, to później“. Pomimo sporu, jaki to nieparlamentarne wyrażenie się ministra wywołało, uchwaliła komisya rezolucyę, aby ustawa honwedzka w najbliższym czasie weszła na porządek dzienny Izby sejmowej.

Z Warszawy.

Urzędownie potwierdzono wiadomość, iż rząd rosyjski wyasygnuje w 1890 roku 100,000 rub na budowę cerkwi prawosławnych w Król. Pol. Z odnośnem żądaniem wystąpiło już ministerstwo spraw wewnętrznych do departamentu ekonomii Rady państwa.

Donoszą z Petersburga, iż ministerstwo skarbu opracowuje projekt wykupu grupy kolei żelaznych: Warszawsko-wiedeńskiej, Warszawsko-bydgoskiej i Warszawsko-terespolskiej. *Birżew. Wied.* donoszą, iż ministerstwo skarbu bardzo chętnie przyjęło odnośną propozycyę ministerstwa komunikacyi i kwestyę wykupu kolei terespolskiej na leży już uważać za zdecydowaną, tak, że nabycie jej na rzecz skarbu nastąpi najpóźniej w r. 1891.

Na zasadzie artykułu 26 koncesyi, rząd po upływie pierwszych 20 lat od dnia oddania jej Towarzystwu prywatnemu, ma prawo w każdej chwili wejść w posiadanie kolei. Ruch na linii tej rozpoczęty został w roku 1867, tak że termin koncesyi upłynął w roku 1887. Kolej Warszawsko-terespolska stanowi ostatni oddział linii, łączącej Moskwę z Warszawą: w odległości 22 wiorst od Brześcia, w pobliżu stacyi Żabinki kolei Moskiewsko-brzeskiej, do linii tej dotykają koleje rządowe poleskie. W ten sposób w razie wykupna kolei Terespol., po urządzeniu komunikacyi między Żabinką a Brześciem, rząd stanie się właścicielem zamkniętej sieci, łączącej Wilno, Równo i Brześć z Warszawą — sieci, mającej ważne znaczenie ekonomiczne, polityczne i strategiczne. Nowej pożyczki na nabycie kolei Terespolskiej nie będzie potrzeba, ponieważ akcye tej kolei wymieniane będą na obligi skarbowe, tak, że skarb do roku 1942 opłacać będzie nie więcej niż dotychczas tytułem gwarancyi (513,000 rsr.)

Z Niemiec.

Pobyt hr. Kalnokyego u ks. Bismarka w Friedrichsruhe daje powód dziennikom niemieckim do rozpisywania się nad jego znaczeniem. Niektóre dzienniki zestawiają nawet ten pobyt bezpośrednio z pobytem cesarza Wilhelma w Konstantynopolu jako dwa, miejscowo wprawdzie odległe, ale rzeczowo ściśle ze sobą związane objawy jednego dążenia. Mianowicie *Köln. Ztg* w korespondencyi z Berlina pisze: Obie wizyty mają jeden cel ostateczny t. j. utrzymanie i wzmocnienie pokoju europejskiego. Pobyt hr. Kalnokyego we Friedrichsruhe odnosi się do spraw potrójnego przymierza. To przymierze, zawarte dla utrzymania obecnego stanu posiadania i dla wspólnej obrony i dla odpierania każdej zaczepki z zewnątrz pochodzącej, stało się tak silnem, że się obejdzie bez osobnych umów, atoli coroczne szczegółowe rozmowy kierowników trzech sprzymierzonych mocarstw dają rękojmię, że wszelkie podejrzenia i niechęci, skierowane przeciw przymierzu, zwracają się na samych sprawców.

Jednakowoż ważniejszym jest pobyt cesarza niemieckiego w Konstantynopolu. Sułtan przekona się, że wita u siebie przyjaciela, który jemu i jego państwu bezinteresownie dobrze życzy, który wie dobrze, jakie znaczenie dla dalszego bytu Turcyi europejskiej mają zawarte przymierza, który wreszcie ma silne postanowienie swe przymierza według sił utrzymywać i pielęgnować. Polityczne umowy z Turcyą, a przedewszystkiem próby wciągnięcia Turcyi do przymierza środkowej Europy są zupełnie wykluczone; mimo to wizyta cesarza doda sułtanowi otuchy do wytrwania w pracy w celu podniesienia stanu ekonomicznego krajów tureckich.

Nat. Ztg zaś wyraża się o znaczeniu wizyty hr. Kalnokyego u ks. Bismarka w następujący sposób: Hr. Kalnokyemu przypadło w udziale najtrudniejsze zadanie, a od jego roztropności i przezorności zawisłem jest głównie utrzymanie pokoju międzynarodowego. Po nadziejach, wypowiedzianych w niemieckiej mowie tronowej, hr. Kalnoky tem pewniej będzie mógł postawić skuteczną zaporę pewnym szowinistycznym dążnościom. Jeżeli zaś car zechce powodować się takiemi samemi zapatrywaniami i zasadami, zjazd berliński będzie mógł wydać rezultaty więcej niż tymczasowego znaczenia, a wówczas mężowie stanu znajdą czas do zajęcia się kwestyami ekonomicznemi.

Przebieg rozprawy wstępnej nad budżetem wykazał, że stronnictwa kartelowe w parlamencie zbliżyły się znowu do siebie pomimo żarliwej polemiki, jaką dzienniki tych stronnictw ze sobą toczyły tak, iż zdawać się mogło, że te stronnictwa rozejdą się w odmiennych kierunkach. Frakcya konserwatywna po dwu naradach przyjęła nawet jednogłośną rezolucyę, w której wyrażono zaufanie do kierunku dziennika *Conserv. Corresp.*, który podczas sporu dziennikarskiego statecznie bronił kartelu, zarazem uchwalono, że polemika między dziennikami różnych odcieni stronnictwa konserwatywnego ma być zaniechaną.

Co do terminu, dokąd parlament będzie obradował, różne dzienniki wątpią bardzo, czy obrady mogą się skończyć przed świętami; jest przeto przypuszczenie, że parlament wbrew pierwotnemu oczekiwaniu będzie obradował jeszcze w styczniu przyszłego roku.

Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.

Dnia 2 b. m. w sobotę w południe stanął cesarz niemiecki w Konstantynopolu, powitany przez sułtana z wielką serdecznością. Jak długo tam zabawi, dokładnie jeszcze niewiadomo. Na powitanie jego urzędowy organ rządu tureckiego *Tarik* pisał między innemi: „Od czasów Fryderyka Wielkiego, doznawaliśmy przy każdej sposobności przyjaźni, a nawet poparcia ze strony Niemiec. Powinniśmy tedy przyjąć cesarza Wilhelma jako władcę zaprzyjaźnionego państwa. Zjazd cesarza z sułtanem może być uważany za dobrą wróżbę dla Wschodu i Zachodu; umocni on polityczną przyjaźń obu państw, a tem samem przyczyni się do utrzymania trwałego pokoju, gdyż Niemcy są mocarstwem, żywiącem pokojowe zamiary, a Turcya powoduje się zasadą neutralności, która polega na tem, aby w celu utrzymania pokoju pozostawać w jak najlepszych stosunkach ze wszystkiemi państwami. Cesarz będzie mógł stwierdzić postępy militarne, oraz postępy na innych polach, osiągnięte dzięki zabiegom i wytrwałości sułtana“.

Nad powyższym ustępem umieściły berlińskie *Pol. Nachrichten* następujące uwagi: „Właśnie Turcya, dzięki swemu pesymistycznemu położeniu w koncercie europejskim, może oddać pokojowi międzynarodowemu najcenniejsze usługi, trzymając się ściśle polityki neutralności. Przytem jednak Turcya powinna pamiętać, iż neutralność wówczas tylko może być uwieńczoną spodziewanemi rezultatami, jeżeli nie zamieni się w bierny indyferentyzm. Współudział Turcyi polega na konieczności stawienia zapory gwałtownemu rozwojowi na Wschodzie niedojrzałych problematów. Taki zaś współudział może stać się dobrodziejstwem, jeżeli tylko Turcya przeprowadzi trafnie swą misyę polityczną, ku czemu jednak potrzebuje nieodzownie utrzymania pokoju“.

I carewicz będzie u sułtana.

Do Berlina miała nadejść wiadomość z Petersburga, że carewicz, który dotąd bawi jeszcze w Atenach, powróci do kraju morzem Czarnem i po drodze odwidzi sułtana. Do wiadomości tej przywiązują dzienniki nie małe znaczenie — i nie bez słuszności. Że carewicz ma odwidzić sułtana, to tylko domysł, któryśmy już 1 b. m. wypowiedzieli, skoro stało się wiadomem, że według polecenia cara ma carewicz dłużej zatrzymać się w Atenach. Już wtedy twierdziliśmy, że celem dłuższego pobytu carewicza jest według nas chęć zatarcia wrażeń, jakie mogły pozostać po wizycie cesarza w Atenach, oraz przeczekanie chwili, kiedy cesarz odjedzie z Konstantynopola, aby później odwidzić sułtana i tu zatrzeć wrażenia wizyty cesarza, a odwidzeniem sułtana pokazać światu muzułmańskiemu, że Rosya nie dybie bynajmniej na życie Turcyi, że przeciwnie widzi w niej warunki dalszego życia i chce z nią żyć w zgodzie.

Podany na innem miejscu ustęp z tureckiego dziennika *Tarik*, napisany na powitanie cesarza, mówi wyraźnie, że sułtan postanowił zachować ścisłą neutralność, nie wiązać się z żadnem państwem, a ze wszystkiemi utrzymywać jak najlepsze stosunki, a więc i z Rosyą. Z tego powodu wizyta carewicza byłaby dla sułtana więcej pożądaną, niż wizyta cesarza Wilhelma — i miałaby donioślejsze znaczenie.

Z Petersburga.

Rząd rosyjski, który względem krajów zabranych kieruje się t. zw. polityką włościańską, ażeby opierając się o lud, tem skuteczniej działać przeciwko szlachcie i inteligencyi polskiej, u siebie w domu, t. j. w ziemiach rosyjskich, prowadzi politykę konserwatywno-szlachecką. Zwłaszcza ostatniemi czasy niejednokrotnie zamanifestowała się dążność rządu rosyjskiego do wzmocnienia żywiołu szlacheckiego. W tym też duchu zredagowany jest ostatni ukaz cara o nowej pożyczce premiowej banku szlacheckiego. W ukazie tym car nadmienia, że szlachta zawsze składała w ofierze życie i majątek dla dobra państwa i ludu; że prawo z dnia 12 czerwca wkłada na szlachtę nowy obowiązek skutkiem powołania jej do bliższego udziału w zarządzie lokalnym i w opiekowaniu się potrzebami ludności; oznajmia wreszcie, iż ze względu na potrzeby szlachty postanowiono nadać dalszy rozwój ulgom w kwestyi kredytu krótkoterminowego za pomocą jednorazowej emisyi premiowych listów zastawnych banku szlacheckiego. Ukaz zawiera dalej specyalne wskazówki co do finansowego uregulowania pożyczki i kończy się temi słowy: „Okazując w całości wspomnianych środków troskę naszą o przodujący stan Rosyi, mamy głęboką nadzieję, że dzielna szlachta rosyjska będzie i teraz, jak zawsze, wiernym wykonawcą zamiarów, do których skłania ciągła troska o dobro powierzonego nam przez Opatrzność narodu rosyjskiego.

W sprawie zamierzonej rzekomo nominacyi w. ks. Włodzimierza na namiestnika Kaukazu donoszą z Petersburga: Po ustąpieniu ostatniego namiestnika Kaukazu, w. ks. Michała, oświadczył car, iż nigdy już nie powierzy żadnemu z wielkich książąt samodzielnego stanowiska politycznego w kraju, tak oddalonym od środkowego punktu administracyi rosyjskiej, i istotnie wielu z młodszych książąt daremnie starało się ostatniemi czasy o uzyskanie stanowiska po za Petersburgiem. Zależy to od pewnego niedowierzania cara, który obawia się zbyt wielkiej niezależności i znaczenia członków swej rodziny. Od paru lat już mówią o ustąpieniu obarczonego wiekiem obecnego generał-gubernatora Kaukazu ks. Dondukowa-Korsakowa, a panslawistyczni doradcy cara proponują na namiestnika Kaukazu w. ks. Włodzimierza, pragną go bowiem oddalić od boku cara, jako jednego z najwięcej wpływowych zwolenników przymierza Rosyi z Niemcami. Zdaje się jednakże, iż i tym razem car nie zgodzi się wysłać swego brata na namiestnika Kaukazu. Prawdopodobnie więc po ustąpieniu ks. Dondukowa-Korsakowa, mianowany będzie nowy generał-gubernator. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają między innymi obecnego ministra wojny Wannowskiego.

Z Rzymu.

Według doniesienia dzienników włoskich, otwarcie parlamentu włoskiego nastąpi dnia 25 listopada mową tronową. W parlamentarnych kołach powszechnie przypuszczają, iż sesya potrwa krótko i że nowe wybory odbędą się w kwietniu przyszłego roku.

Fanfulla zapewnia, że papież, zaniepokojony upadkiem ducha religijnego we Włoszech, wezwał wielu mężów zaufania, ażeby zastanowili się nad środkami, mogącemi zapobiedz złemu. Leon XIII ze swej strony poczytuje za środek najskuteczniejszy działanie w tym kierunku, ażeby wszelkie instytucye społeczne przeniknione były duchem chrześciańskim. Relacye biskupów włoskich o coraz większem osamotnieniu kościoła, musiały papieża zaniepokoić i dla tego Leon XIII ma być zajęty obmyślaniem środków, któreby katolikom pozwalały uczestniczyć w życiu politycznem, żeby jednak udział ten nie czynił

uszczerbku godności i prerogatywom stolicy papieskiej.

W Watykanie obudzone zostały ponownie nadzieje, że rząd angielski zechce utorować drogę do urzędowych stosunków pomiędzy W. Brytanią a Watykanem. Nadzieję te obudziło polecenie, przez rząd angielski dane lordowi Simons, by sprawy Kościoła katolickiego na Malcie starał się uregulować w porozumieniu z papieżem.

Papież przyjął w sobotę na osobnej audyencyi Wiel. ks. Katarzynę rosyjską, wraz z jej córką.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

Na cmentarz w sobotę, jako w dzień Zaduszny, pospieszyła bardzo liczna publiczność. Groby były oświetlone i ozdobione wieńcami. Przy grobach uczestników walk o wolność śpiewano patryotyczne pieśni. Dla uczczenia pamięci zmarłego w bieżącym roku w Krakowie ś. p. Mieczysława Darowskiego, wielce zasłużonego prezesa i założyciela lwowskiej „Gwiazdy", nadesłało to Stowarzyszenie piękny transparent, przez dwa wieczory oświetlany był na grobie weteranów wojsk polskich z 1831 roku.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krak. we czwartek d. 7 listopada br. rozpoczyna się dwudziesty drugi rok wykładów dla kobiet. W b. r. wykładać będą:

Na wydziale nauk przyrodniczych: adjunkt obserwatorium astronomicznego krak. dr. D. Wierzbicki astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. dr. Wł. Szajnocha mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell. dr. J. Rostafiński botanikę; p. Konstanty Jelski zoologię; prof. gimn. św. Anny dr. Franc. Tomaszewski fizykę doświadczalną; prof. szkoły techn.-przem. i docent uniw. Jagiell. dr. E. Bandrowski chemię; docent uniw. Jag. dr. Kaz. Grabowski hygienę popularną.

Na wydziale historyczno-literackim: a) przedmioty stałe: p. Maryan Dubiecki literaturę polską; p. Gustaw Ehrenberg literaturę powszechną; prof. uniw. Jagiell. dr. A. Lewicki historyę polską; prof. gimn. św. Anny dr. Aug. Sokołowski historyę powszechną najnowszych czasów; p. Andrzej Niemojowski, dyr. sem. nauczycielskiego, pedagogikę. Zamiast dawniej wykładanej estetyki, wprowadzona do egzaminów tego wydziału historya sztuki w streszczeniu. b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jagiell. dr. L. Kalinowski „Wiadomości o początkach piśmiennictwa słowiańskiego"; kustosz Muzeum techniczno-przemysłowego krak. architekt J. Wdowiszewski „O estetycznem urządzeniu mieszkań średnio zamożnych rodzin." Inne wykłady w tym dziale nie mogą obecnie być podanemi, lecz treść tychże i nazwiska prelegentów, zostaną ogłoszone we właściwym czasie w miejscowych dziennikach.

Na wydziale sztuk pięknych: prof. uniw. Jagiell. dr. J. Kopernicki wykładać będzie „Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o właściwościach [illegible]"; dyrektor szkoły przem. krak. J. Rotter perspektywę malarską; kustosz muzeum techn.-przem. krak. architekt J. Wdowiszewski „Historyę sztuki wraz z nauką o stylach" (dla uczennic oddziałów rysunkowych, słuchaczek historyczno-literackiego wydziału i szerszej publiczności). Wykład sztuk pięknych zostanie uzupełniony wykładami: „Teoryi ornamentyki i jej zastosowanie". W zeszłym roku zamiar wprowadzenia egzaminów z teoretycznych przedmiotów na wydziale sztuk pięknych, tak jak to już ma miejsce od kilkunastu lat na wydziałach historyczno-literackim i nauk przyrodniczych, przyszedł do skutku; w bieżącym jednakże roku wejdą one w życie, jeżeli [illegible], które sobie życzą mieć dowody gruntowniejszego artystycznego wykształcenia.

Oddziałów rysunków wolnoręcznych jest pięć. W pierwszym oddziale malarstwa olejnego i akwarelowego, a także rysunków z gipsu, z martwej i żywej natury, udziela artysta malarz p. Bossowski; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów i w czwartym rysunków figur z gipsu dla uczennic pierwszego oddziału udziela p. J. Siedlecki; w trzecim rysunków z wzorów i gipsów p. Marya Molonicewska; w piątym oddziale rysunków niedzielnych z wzorów i gipsów, lekcye rozpoczną się po Nowym Roku. Rysunku krajobrazów z wzorów udzielają w zimowem półroczu w godzinach wolnych lekcyj kierujący oddziałami 1, 2, 3 i 4, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury) oddział ten będzie istniał samodzielnie.

Nadto dla pań, poświęcających się ciągłem malarstwu, może być otwartym, gdyby okazała się potrzeba, osobny oddział kompozycyjny, tak jak to już bywało w zeszłych latach.

Oddziałów rysunków linearnych jest dwa: W oddziale I „rysunku geometrycznego, poprzedzonego nauką geometryi i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych", udzielać będzie adjunkt obserw. astr. dr. D. Wierzbicki. — W oddziale II rysunków linearnych, nauki lawowania, nakładania kolorami itp. udzielać będzie tenże. Rozpoczęcie lekcyi na tych dwóch oddziałach, jak również lekcyi drzeworytnictwa i kaligrafii ozdobnej, zależnem jest od zapisu dostatecznej liczby uczennic.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie artysta rzeźbiarz p. Marceli Gujski, w zastępstwie zaś dla początkujących w nauce modelowania p. Antonina Rożniatowska. Główny kierunek i opiekę nad wydziałem sztuk pięknych i nadal, tak jak i lat zeszłych, przyjął łaskawie dyrektor szkoły sztuk pięknych p. Jan Matejko.

Na wydziale handlowym dla kobiet rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i uzupełniony towaroznawstwem, geografią handlową, zarysem ustawy przemysłowej i prawa handlowego i t. p.

Na wydziale gospodarczym p. Kazimierz Langie wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece"; wykłady: „O rybactwie krajowem i gospodarstwie rybnem", jakoteż inne przedmioty na tym wydziale nie objęte powyższemi prelekcyami, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli okaże się tego potrzeba.

Równie też rozpoczęcie lekcyi języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisu uczennic. Lekcyi francuskiego języka i literatury francuskiej udziela nauczyciel tegoż języka w uniw. Jagiell. p. W. Erard-Ciechomski.

Lekcyi arytmetyki, tak jak i w zeszłych latach udzielać będzie adj. obserwatoryum astron. dr. D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie przypomina wszystkim właścicielom przedsiębiorstw, podlegających ubezpieczeniu, iż z dniem 1 listopada b. r. wchodzi w życie ubezpieczenie, ustawą z dnia 28 grudnia 1887 l. 1 dz. u. p. z r. 1888 unormowane. Do wszystkich władz politycznych I instancyi (ck. starostwa, magistraty) rozesłane zostały formularze „doniesień o wypadku" sporządzone w myśl rozporządzenia ck. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 stycznia 1889 l. 12 dz. p. p. W myśl §. 29 ustawy o ubezp. robot. od wypad. i rozporz. minister. z dnia 24 stycznia 1889 l. 12 dz. p. p. o każdym wypadku, który zdarzy się w przedsiębiorstwie podlegającem obowiązkowi ubezpieczenia, a wskutek którego osoba tamże zatrudniona poniosła śmierć lub uszkodzenie ciała, które sprowadziło śmierć lub niezdolność do pracy najmniej trzy dni trwającą, winien przedsiębiorca, lub ten, kto w chwili wypadku miał kierować przedsiębiorstwem, donieść o tem najpóźniej w ciągu dni pięciu po wypadku władzy politycznej I instancyi, a to za pomocą uwiadomienia pisemnego w dwóch egzemplarzach wygotowanego.

Gdy wypadek dotknął więcej osób, dla każdej osoby skaleczonej wypełnić należy dwa egzemplarze formularza.

Doniesienie o wypadku służy w danym razie za podstawę dochodzeń, które mają być czynione według §. 31 ustawy o ubezpieczaniu od wypadków; wygotować je przeto należy z jaknajwiększą ścisłością i dokładnością.

Według §. 52 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, obowiązani do donoszenia o wypadkach a nie nasyłający doniesienia w czasie właściwym, karani będą grzywnami aż do 100 złr., a w razie niemożności ściągnięcia, aresztem aż do dni 20.

Lwowska Czytelnia akademicka zamianowała członkami honorowymi swojego Stowarzyszenia pp. Karola Brzozowskiego, autora „Maleka", znanego poetę, bibliografa Karola Estreichera i dra Tadeusza Wojciechowskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, historyka. We czwartek ubiegły odbył się w lokalu „Czytelni" uroczysty wieczorek, na który nowomianowani honorowi członkowie nadesłali pisemne podziękowanie dla młodzieży.

Zmiana nazwiska. Dr. Henryk Feuermann, zastępca prokuratora państwa w Wadowicach, zmienił z przyzwoleniem namiestnictwa nazwisko swe na Ogniewski.

Zmarli. Franciszek Czarnowski, b. właściciel dóbr i oficer wojsk polskich z 1831 r., zmarł dziś w Krakowie.

Helena z Moraczewskich Hochbergerowa, żona dyrektora budownictwa we Lwowie, zmarła w sobotę. Ubodzy, a zwłaszcza ubogie pracownice tracą w niej prawdziwą opiekunkę. Od lat prawie 20 ś. p. Helena Hochbergerowa należała do najczynniejszych członków zarządu Towarzystwa pracy kobiet.

Poddany rosyjski. Pod tym tytułem przytoczyliśmy w nrze 250 naszego pisma skargi, jakie rozwodzi w *Dzienniku Warszawskim* niejaki p. Aleksiej Jakowlew na policyę krakowską, która go aresztowała, jako podejrzanego o zdejmowanie planów fortecznych. Z badania, jakie z p. Jakowlewem przeprowadzono, nabrał on przekonania, jakoby komisyonor hotelu europejskiego p Adolf był jego oskarżycielem i spowodował jego uwięzienie. Otóż ten p. Adolf, komisyoner hotelu europejskiego, przybył do nas wielce rozżalony z powodu podejrzenia, rzuconego na niego w *Dzienniku*, a tłomaczył rzecz całą w ten sposób, że wskazał p. Jakowlewowi na jego żądanie drogę do kościoła P. Maryi, dalej zaś oprowadzać go nie mógł, tłomacząc się przed p. J., że musi iść z „meldunkami hotelowemi" na policyę. Jest to zwykła czynność obowiązkowa p. Adolfa, którą aresztowany p. J. wziął za szpiegowanie podróżnych. P. Adolf wykazywał się przed nami chlubnemi świadectwami od r. 1863, odkąd w Krakowie przebywa, i z oburzeniem odpiera zarzut, jakoby przyczynił się do czyjegokolwiek aresztowania, a tem mniej p. Jakowlewa, który zbyt śmiałem wynurzaniem swych rosyjskich zapałów i zwidzaniem fortów zwrócił na siebie uwagę agentów policyjnych.

Z teatru. Jutro we wtorek z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Hoffmanowej zamiast zapowiedzianej „Szklanki wody" przedstawionym będzie po raz czwarty „Książę Pan", którego również i we czwartek ujrzymy po raz piąty.

Powodzenie tej doskonałej farsy, stwierdzone na wczorajszem jej przedstawieniu już po raz trzeci, utrzyma się może jeszcze i jutro w równej sile: „Książę Pan" ma szczęście w Krakowie.

Ewidencya katastru. Stosownie do §. 24 ustawy z dnia 23 maja 1883 Dz u. p. Nr. 83 o utrzymaniu ewidencyi katastru gruntowego, przeprowadzi starszy geometra ewidencyi p. Romański w dniach 4 do 9 listopada b. r. zupełną rewizyę posiadłości w gminie m. Krakowa w tym celu, ażeby dokładność dat katastralnych tak co do osoby jakoteż co do przedmiotów podatkowi ulegających sprawdzić.

Wzywa się zatem wszystkich posiadaczy gruntowych, ażeby w celu sprawdzenia stanu posiadłości gruntowych, tudzież sprawdzenia zgodności tegoż z arkuszem posiadłości w dniach powyższych do kancelaryi ewidencyi katastru podatku gruntowego przybyli.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowany został za artykuł p. t. „Bezpieczeństwo depozytów sądowych".

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że na wierzchniej stronie okładki Nru 21 *Świata* z d. 1 listopada przez pomyłkę położono datę 15 listopada.

Z Monachium. Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam zanotować wynik próby z rysunków i malarstwa, składanej tego roku w Monachium, w celu dostania się do tamtejszej Akademii sztuk pięknych. Palmę zwycięstwa przyznano tym razem, podobnie jak i roku poprzedniego, Polakom, i to tem zupełniej, że nietylko wszyscy Polacy współubiegający się zostali przyjęci, lecz nawet wyłącznie tylko Polacy dostali się do tak zwanej „Malclasse" t. j. do najwyższego oddziału. Do próby zgłosiło się 274 kandydatów, którzy reprezentowali wszystkie narodowości. Wymaganym warunkom odpowiedziało tylko 54. Oto nazwiska Polaków: Tadeusz Kruszewski ze Lwowa, Stanisław Łasiński, Wejchert, Wodzinowski, Żelechowski, Jasiński i Puacz. Dodać w końcu winniśmy, iż większość przyjętych stanowią uczniowie krakowskiej szkoły.

Walka charta z wilkiem. Ciekawe i zajmujące widowisko walki charta z wilkiem zdarzyło się w d. 30 października we wsi Oknie, majątku p. Władysława Fedorowicza. Między godz. 7 a 8 rano dano znać właścicielowi, że o jakie 2 kilometry w polu pojawił się wilk. W jednej chwili dosiadł on konia, biorąc z sobą kawaleryjski karabinek Werndla, jednego charta, trzy charcice i dwa silne psy domowe. Jako doświadczony myśliwy, nie jechał tam, gdzie wilk miał się znajdywać, lecz pędząc cwałem, starał się stanąć pomiędzy nim a najbliższym w okolicy lasem. Na kilometr odległości ujrzał wilka na horyzoncie bliżej już lasu, niż miejsca, gdzie go spostrzeżono. Wilk zaraz go zoczył i zaczął przyspieszać kroku. P. Fedorowicz puścił się wprost na niego, ufając w większą chyżość chartów i rachnując, że gdy go charty będą zatrudniać, potrafi się zbliżyć i z konia go ubić. Przeszkoda, którą musiał objeżdżać, wstrzymała go; gdy dojechał wilka, zastał, jak trzy charcice i dwa psy domowe stały o jakie 30 kroków strwożone, z wciągniętemi pod siebie ogonami, chart zaś chwyciwszy wilka za kark rzucał nim o ziemię. Kilka razy wilk się wychwycał i odgryzając się chciał uciec, 5 do 6 razy chart chwytając wilka za kark rzucał nim o ziemię i dusił go. Długo nie mógł p. Fedorowicz strzelić, bojąc się, aby nie zabił charta, z drugiej strony był on w ciągłej obawie, ażeby wilk nie rozszarpał dzielnego „Polota", któremu tamte psy w pomoc nie szły. W końcu chart wilka tak silnie przytrzymał, że myśliwy miał czas skoczyć z konia i przyłożywszy wilkowi lufę do głowy — strzelić. Ciekawem jest, że koń najmniejszej bojaźni nie okazywał, a reszta 5 psów ani podczas walki, ani później gdy wilk już leżał nieżywy, w żaden sposób do niego zbliżyć się nie chciały. Chart „Polot", 4 lat mający, czarny, czerwono-podpalony, waży 35 klg., wysoki 0·67 m, długi 1·12 m., objętość klatki piersiowej 0·82 m. Trudno przypuścić, ażeby chart mógł być silniejszym od wilka i tylko w ten sposób można sobie to tłomaczyć, że obecność większej liczby psów wilka zbyt zatrwożyła.

Ze Stowarzyszeń.

— We środę d. 6 listopada b. r. o godzinie 10 z rana odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Towarzystwa dostaw dla armii. Na porządku dziennym: wybór Rady nadzorczej, oraz wnioski w sprawie rozpisanej licytacyi na dostawy artykułów skórnych dla armii. Zapraszając na to posiedzenie członków, zawiadamia się, iż można dać się zastąpić przez pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, o czem kartką korespondencyjną Dyrekcyę należy powiadomić. Pełnomocnicy stowarzyszenia wykazać się winni plenipotencyą korporacyi, wolną od stempla i nie legalizowaną.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu pow. w Wadowicach Hareska Henryka do Krakowa. Zamianował zaś adjunkta Seldla z Tarnopola sędzią powiatowym w Dobczycach, Stan. Krywulta z Mielca, adjunktem sądu obw. w Wadowicach Wyrwalskiego Franciszka adjunktem sądu obw. w Wadowicach, Stanisława Komalskiego z Radomyśla dla Tarnowa. Adjunktami sądów powiatowych mianowani zostali auskultanci: Brzękowski Stanisław dla Radomyśla, Karol Müller-Bojsławski, dla Mielca, a Wincenty Ferens bez oznaczenia miejsca przeznaczenia dla okręgu wyższego sądu krakowskiego,

Minister oświaty zamianował Ceglińskiego Romana, suplenta akademickiego wyższego gimnazyum we Lwowie, rzeczywistym nauczycielem a zastępcą naucz. ks. Wądolnego Czesława rzeczywistym nauczycielem religii w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie. Suplenta ks. Jaremę mianował minister nauczycielem religii obrz. greckiego w gimnazyum brodzkiem.

Składki. Na pogorzelców w Świątnikach złożyli: Róża z Lordów Baruch 30 złr. i pakę bielizny i ubiorów, Wiktor Schuch 5 złr., W. R. 1 złr., M. T. 3 złr., Rodzina Switkowskich 5 złr., S. Rychlicka zamiast wieńca 1 złr. 50 ct., C. H. i A. S. zamiast wieńca 2 złr., R. 3 złr., Podlewska na narzędzia 1 złr., Józef Kurkiewicz 3 złr., Jan Prochowski 1 złr., Józef Żurek 1 złr. B. O. 1 złr., Duszyński 3 złr., Dr. L. Grzybowski 2 złr., Launer 10 złr., E. B. 1 złr.

Dla wdowy C. L. 1 złr. Bandrowski dla dwóch wdów po 50 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 5 listopada: Po raz czwarty „Książe Pan", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 7 listopada: Po raz piąty „Książe Pan", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 9 listopada: Po raz pierwszy „Miłość wszystko może", komedya w 4 aktach Franciszka Schoenthana, tłomaczył Sachorowski.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Nakładem księgarni Paprockiego w Warszawie wyszło w tych dniach dziełko godne ze wszech miar zalecenia p. t. „Podręcznik sportowy". Książka ta zawiera naukę gimnastyki, fechtunku, boksowania, pływania, łyżwiarstwa, wiosłowania, jazdy konnej, jazdy na welocypedzie i tańca. Jest to wyciąg z rozmaitych podręczników, których mnóstwo posiada piśmiennictwo zagraniczne. Wobec zupełnego zaniedbania u nas wszelkich ćwiczeń cielesnych, tak pożytecznych a niezbędnych, „Przewodnik sportowy" znaleść winien rozpowszechnienie i zachęcić do zastanowienia się nad głęboką prawdą „*mens sana in corpore sano*", wypisaną na okładce książki. Tekst objaśniają liczne rysunki. Najstaranniej obrobionym jest dział, poświęcony gimnastyce pokojowej i fechtunkowi.

*** „*Der Polengraf*". Pod tym tytułem wystawioną została w tych dniach w Berlinie, jako premiera, operetka Autorami jej są Ryszard Genée i Juliusz Fritzsche. Treść jej osnutą jest na tle opowieści o małżeństwie Szczęsnego Potockiego z słynną ze swej piękności Greczynką, Zofią. Operetka ta miała wielkie powodzenie; napisaną jest w wyższym stylu, ma zawierać wiele pięknych aryj i zyskała pochlebny sąd krytyki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 4 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747.0 mm	745 5 mm	744.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,6	+1°,8	+8°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	96%	85%
Stan nieba 0—pog.; 10 zup. pochm.	9	10 mgła	1

Uwagi: Barometr zbliża się do stanu normalnego przy mglistym powietrzu i zmiennych wiatrach; dalszy stan nieba będzie zmienny, przeważnie pochmurny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 4 listopada. Przybył do Wiednia gen. Thoemel, poseł austryacki w Belgradzie.

Wiedeń, 4 listopada. Wangemann robił wobec cesarza produkcye z fonografem Edisona.

Budapeszt, 4 listopada. *Pester Lloyd* donosi, że w Rumunii pojawiają się emisaryusze rosyjscy, przebrani za handlarzy kos i sierpów.

Praga, 4 listopada. Obiega tutaj pogłoska, że namiestnik czeski, hr. Thun, ma zostać ministrem rolnictwa.

Antwerpia, 4 listopada. Bezrobocie trwa dalej. 2000 strejkujących robotników urządziło wczoraj demonstracyę uliczną, przyczem rozlegały się okrzyki: „Niech żyje republika".

Sofia, 4 listopada. Sobranie bułgarskie otwarte zostało wczoraj o godzinie 3 po południu mową tronową.

Ks. Ferdynand bułgarski nadmienia w mowie tronowej, iż podróż jego złożyła świetny dowód wzmocnienia stosunków Bułgaryi. Bułgarya zrobiła tak wielkie postępy, że nie tylko zjednała sobie sympatye cywilizowanego świata, ale zarazem zasłużyła na pochwałę jednego z najpotężniejszych i najmędrszych monarchów Europy. Mowa tronowa stwierdza w końcu, że stosunki Bułgaryi do państw sąsiednich i do innych zaprzyjaźnionych państw są jak najlepsze i codziennie się wzmacniają.

Prezydentem sobrania wybrany został Sławkow.

Rzym, 4 listopada. Rada ministrów wyznaczyła otwarcie sesyi parlamentarnej na dzień 25 listopada.

Konstantynopol, 4 listopada. Sułtan turecki przyjął cesarza i cesarzową niemiecką z największą, w najwyższym stopniu uprzedzającą grzecznością. Onegdaj odbyła się defilada wojska, następnie dano obiad na 120 osób

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 listopada 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	75
Zjednoczony dług w srebrze	86	20
Austryacka renta złota	109	45
5% austryacka renta (marcowa)	101	20
Akcye banku austro-węgierskiego	913	—
Akcye kredytowe	314	75
Londyn	118	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	30

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1889.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 27. — kuryerski godz. 9. m. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Prospekt na wydanie **„Grażyny i Konrada Walenroda"** księgarni H. Altenberga we Lwowie — na który zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników.

Kraków, dnia 4/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 44	9 54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ „ .	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ .	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 50	87 50

Lwów, dnia 31/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281 —	285 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 20	101 20
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 65	99 65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 2/11.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 85
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	87 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 10
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 60

Wiedeń, dnia 2/11.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	86 10	86 30
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86 45	86 65
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 55	109 75
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 45	101 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 75	133 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	140 —	140 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144 50	145 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	178 50	179 —
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	178 50	179 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa . . . . za złr. 100	97 70	97 90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 —	113 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	139 75	140 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	139 50	140 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 75	128 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 10
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 40	88 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 - -	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 60	101 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	98 95
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	98 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184 25	185 25
Clary . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 50	62 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 50
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	19 75	20 25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
5·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	149 25	149 50
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	119 25	119 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	315 25	315 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	336 50	337 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282 —	287 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	259 25	259 50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	921 —	923 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	244 25	244 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	377 —	379 —
117·25	Ferdynanda Półnoon. . na 1050 złr.	2597 —	2605 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	191 —	191 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	157 30	157 90
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235 25	236 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	236 75	237 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	129 50	130 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 66	5 68
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 47	9 48
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 88	12 93
Banknoty włoskie . . . . . . za sztukę	46 65	46 75
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	124 —	124 75

Wojna Europejska. Nowa gra towarzyska do nabycia w pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów.

2651 1

†

Za duszę ś. p.
Michaliny z Rychlickich
BIESIADECKIEJ
zmarłej w Skotnikach d. 7 listopada 1888
odprawione będą
Msze św. żałobne
w pierwszą rocznicę śmierci
we czwartek 7 listopada 1889 o g. 10 rano
w kościele OO. Reformatów w Krakowie.

Już wyszedł! Proszę żądać!
Najnowszy cennik
farb olejnych i przyborów
dla artystów malarzy
wysyła na żądanie gratis i franco
W. Krzysztofowicz
Kraków, A—B, 37. 2643 1 0

Aufgebot.

Schlosser **Alois Folner**, wohnhaft **zu Posen**, Sohn der verstorbenen Hutmacher Franz und Bronisława geboren Latoszyńska Folner'sche Eheleute, **Helena Wodzińska**, wohnhaft **zu Posen**, Tochter der unve ehlichten Wanda Wodzińska in Posen. 2650

Przenosząc się do Wiednia, nie możemy z braku czasu z wszystkimi przyjaciołmi i znajomymi osobiście się pożegnać, dlatego przesyłamy wszystkim na tej drodze serdeczny wyraz pożegnania i prośby o miłe wspomnienie.
Zabierzów w listopadzie 1889.
2647 1 *Hudeczkowie.*

Aviso.

In Nro 252 vom 1. October der „N. Reforma" ist eine Kundmachung verlautbart betreffend die Sicherstellung verschiedenen Arbeitsleistungen zur Herstellung von ärarischen Betten-Sorten. Bezügliche Auskunft ertheilen: das k. und k. Militär-Betten-Magazin in Krakau, die k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Olmütz und Tarnów, dann die k. und k. Militär-Betten-Filial-Magazinen in Neu Sandec, Teschen, Troppau und Wadowice, ferner die k. und k. Garnisons-Spitalen Nro 6 in Olmütz und Nro 15 in Krakau. 2625 1 2

Von der k. u. k. Intendanz des 1. Corps.

Pijcie Piwo
JAROSZOWSKIE
butelkowe 2652 1 0
najlepszy napój stołowy,
na wszystkich wystawach odznaczone.
11 butelek tylko 1 złr.
Odstawa do domu bezpłatna.
Sprzedaż przy ul. św. Jana, 9, w podworcu.

Fachy orzechowe
artystycznie wyrzeźbiane, odpowiednie do apteki, sklepu galanteryjnego lub korzennego do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2653 1 3

L. 5629.

Obwieszczenie.

Ponieważ rozpisana na 29 października 1889 licytacya dzierżawy propinacyi miejskiej w Drohobyczu, z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacyi propinacyi w Przemyślu doznała ujmy, ogłasza Zarząd gminy miasta Drohobycza niniejszem **w dniu 14 listopada 1889 r. ponowną publiczną licytacyę, celem wydzierżawienia prawa propinacyi** wódczanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1. za prawo propinacyi .	31.667 złr.
2. za prawo poboru opłaty gminnej	23.333 złr.
Razem	55000 złr.

Wolno atoli wnosić oferty nawet poniżej ceny wywołania. Wadium przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5500 złr. Oferty pisemne należycie ostęplowane, wnosić można najdalej do 14 listopada 1889 w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych. Warunki te wyłożone zostały również w Urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z Zarządu Gminy.
Drohobycz 1 listopada 1889 r.
2348 1 3 *Arvay.*

Wino Nowe
(Moszcz) 2622 2 3
w handlu **A. Ciechanowskiego** w Krakowie, ulica Floryańska, L. 3.

BRĄZY

tylko prawdziwe
Garnitury do pisania, Lichtarze, Lichtarzyki, Kandelabry, Przyciski, Popielniczki, Ramki do fotografij i t. p. gustowne i tanie
w MAGAZYNIE 2638 1 0
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek, linia A—B.
Zamówienia z prowincyi przy podaniu żądanego przedmiotu i ceny uskuteczniają się **szybko i rzetelnie.**

Farby olejne i płótna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,
farby i papiery angielskie do akwarel,
pastele francuskie
i rozmaite przybory do malowania i rysowania
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie 1421 13 0
pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą
ze wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg jest niezaprzeczenie
FRANCUSKA MASA PODŁOGOWA
(do używania w zimnym stanie)
jedyne miejsce sprzedaży
ALOJZY HÜBNER, Lwów,
ulica Karola Ludwika, L. 13. 2612 2 0

Za najpyszniejsze perfumy do chustek do nosa uznane są
Lohse'go Wyciągi poczwórne
Lohse'go Maiglöckchen
Lohse'go Heliotrop biały
Lohse'go Złota Lilia.
Nowość! Lohse'go „Peau d'Espagne". Nowość!
Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strass, **Berlin,**
nadworny perfumer. 2166 4 11
Do nabycia w Krakowie u pp. Filipa Eile, Porębskiego & Zimmlera, Wilhelma Fenza.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.
DO FILII
Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
nadszedł wielki transport
Ubiorów męskich i dziecinnych
na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe . od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe** najnowszego fasonu od złr. 25—42
Ubrania żakietowe . . od złr. 25—32	**Paltoty** . . . . . od złr. 14—38
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	**Menżykowy miastowe** . od złr. 14—22

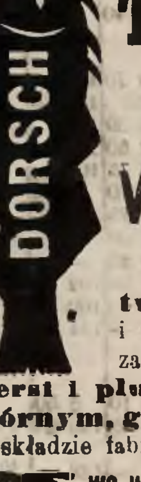
Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.
Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.
Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Bielsku (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.
Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
2465 14 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro. Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Wł. Lipińskiego
w Krakowie
podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.
Karawany zwykłe i oszklone.
Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**
Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 1269 24 52
Adres telegramu: *Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.*

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież
we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 3 18
W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

Leczenie przepukliny.

Zostaliśmy uleczeni listownie z **przepukliny mosznowej,** a to bez przeszkody w naszych codziennych zajęciach, tak radykalnie, że dziś możemy pracować bez bandaży przepuklinowych. Jan Breit w Ehrenfeld przy Kolonii; P. Gebhard w Friedersried-Neukirchen i. B., 54 J.; Josef Kast, kupiec, w Simmerberg p. Lindau; A. Schwarz, fabrykant powozów, w Langenpfungen p. Rosenheim (wraz z dzieckiem). Broszurki: **„Przepukliny pachwinowe i ich leczenie"** darmo. Zamówienia na **paski przepuklinowe** przyjmuje w **Krakowie w hotelu Europejskim 8 grudnia** od godz. 10 rano do 3 popoł.
Adres: **Heilanstalt für Bruchleiden in Stuttgart**, Alleenstrasse, 11. 1669 5 12

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!
jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławnej na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem
Dra Poppa pastą i proszkiem
utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.
Dra Poppa plomba do zębów i
Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa **Mydło kwiatowe,**
Savon imper. de „Venus",
Savon transpar. de Glycérine,
Savon cristallin de Glycérine zawierają 40% czystej gliceryny,
są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.
Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.
Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, Filip Eile, magazyn „Au bon Marché", J. Zapłatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 43 52
Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż
PRALNIA PARYSKA
przeniesioną została z ulicy Brackiej na
ulicę Poselską, L. 19, przy kościele św. Józefa,
i przyjmuje do prania jak dawniej wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki, a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i bez mankietów	10 cnt.
Koszula z mankietami	14 „
Od kołnierzyka	3 „
Od pary mankietów	4 „
Firanek para	od 50 do 60 „

Dla pp. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone. Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach. — Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem 2512 7 8
Marya Wojciechowska.

Kluski
(Makaron krajany)
z parowej fabryki
L. CZYNSKIEGO
w JAROSŁAWIU
odznaczają się dobrocią, nie pozostawiają posmaku, zaoszczędzają wiele roboty w kuchni i są tańsze od klusek w domu przyrządzanych. Pudełko funtowe kosztuje **15 ct.,** do nabycia w sklepach własnych i w znaczniejszych handlach korzennych. 2280 16 20

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie
Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
zaopatrzony został w świeże
jesienne i zimowe kapelusze,
pióra i kwiaty.
Wykonuje **suknie** podług najświeższych żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych i poleca się łaskawym względom Szan. Pań. 2487 13 0

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**
Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami 1 kilo (dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 15 95 1 0

L. 2563.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na **trzy lata,** od 1 stycznia 1890 po koniec grudnia 1892 r., przy drodze powiatowej Wielicko Dobczyckiej **w Taszycach**, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych, zaopatrzonych w wadya 10% od sumy wywołania.

Licytacya odbędzie się dnia 14 listopada 1889 r. w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce. Oferty mają być wniesione do godziny 12 w południe. **Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz dzierżawy w kwocie 2792 złr. rocznie.** Warunki przejrzane być mogą w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. 2618 2 3

Z Wydziału powiatowego.
Wieliczka, 24 października 1889.
Prezes *Konopka.*

Mundury dla Urzędników.

Firma wiedeńska M. Tiller zarzuciła całą prawie Galicyę swemi ofertami na mundury nową ustawą przepisane, podając ceny za gotówkę, do których w razie zapłaty na raty dolicya dość wysokie procenta. **Otóż podpisany zawiadamia P. T. strony interesowane, że takież same mundury, z tej samej materyi, co powyższej firmy, w najlepszem wykonaniu, zobowiązuje się dostarczyć dla wszystkich kategoryj pp. Urzędników na spłaty miesięczne po tej samej cenie, co firma wiedeńska, a bez doliczenia jakichkolwiek procentów.**
W. Stachowicz,
krawiec cywilny i wojskowy.
2610 **Kraków, Rynek, L. 30.** 6 30

Materyały
na koszule męskie kolorowe
(Oxford, Zefir)
w najnowszych deseniach, otrzymał i poleca
MAGAZYN
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska, 13.
Zamówienia na koszule uskutecznia się szybko i dokładnie we własnej szwalni. 2494 9 10

Albumy
wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży
poleca 1882 17 0
MAGAZYN
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

TUTKI
(GILZY)
z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon"** i **„Mais"** **(Abadie)** poleca hurtownie i częściowo
Fabryka wyrobów z papieru
F. Szukiewicza
w Krakowie. 2372 17 0

Pierwszorzędna
instytucya finansowa
udziela primo loco
pożyczki hipoteczne
na dobra i domy szybko i pod **warunkami bardzo korzystnemi.**
Bliższych wyjaśnień udziela **Samuel Goldflager w Krakowie, ul. św. Filipa. L. 11.** 2532 9 12

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, . Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego 78 34 0

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 16 75

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 55 0
Cenniki opłatnie.

Kraków, ulica Krupnicza, L. 3.
BIURO UMIESZCZEŃ
Ludmiły z Gidlińskich
SKOWROŃSKIEJ
koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo, poleca 2307 16 16
nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie, bony: Polki, Francuzki, Niemki i na żądanie Angielki.

Paryżanka
posiadająca dyplom wyższy z francuskiego, angielskiego, niemieckiego, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek**, Kraków, ulica Franciszkańska L. 1. 2620 3 4

Nauczycielka tańców
udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**
Zapisać się i biletów nabyć można od godz. 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2633 2 3
Karolina z Szygowskich Witkay.

Na wesela
HOTEL VICTORIA
wynajmuje 2523 7 10
nową wiedeńską remizę
także na godziny o każdym czasie, po cenie bardzo przystępnej.

JÓZEFA EKEROWA
udziela
lekcyj tańców
salonowych i solowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.** 2281 22 0

W niedzielę 10 listopada nieodwolnie pożegnalne przedstawienie.
CYRK
ALBERTA SCHUMANNA
na placu przy ulicy Dietla.
Dziś we wtorek
Przedstawienie.
Pierwszy występ sławnych akrobatów Agoston, Folchini, James Guion.
Wielkie angielskie polowanie na jelenie.
Początek o godzinie 7½.
Albert Schumann,
2329 33 0 dyrektor.

Rękawiczki niciane i jedwabne
Paski
gurtowe, skórkowe, krakow. i góralskie,
Elastyka na podwiązki
jedwabna i aksamitna,
najlepsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1275 16

Fabryka M. Dornwalda
i lejarnia żelaza w Przemyślu
robi P. T. Panów Przedsiębiorców budowy kolei uważnymi, iż wyrabia wózki do wożenia ziemi tak zwane „psy" z doborowego materyału po przystępnych cenach.
Bliższe szczegóły listownie. 2580 4 5

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,
opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2448 3 12

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 23 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.